



Tomasz Kobosz, 2014-12-03 22:19

Do więzienia za zabawę w lekarza



Pochodzący z Serbii 77-letni Vidoje Peric przez 30 lat prowadził praktykę lekarską w Szwajcarii. W to, że ukończył medycynę, wierzono mu na słowo. Przed sądem stanął nie po raz pierwszy. Jaką karę wymierzono?

Pochodzący z Serbii 77-letni Vidoje Peric przez 30 lat prowadził praktykę lekarską w Szwajcarii. W to, że ukończył medycynę, wierzono mu na słowo. Przed sądem stanął nie po raz pierwszy. Jaką karę wymierzono?

Sąd w Lugano nie miał wątpliwości co do tego, że w czasie swojej trzydziestoletniej „zabawy w lekarza” Peric narażał na szwank zdrowie i życie pacjentów.

Serb utrzymywał, że ukończył medycynę na Wojskowej Akademii Medycznej w Belgradzie, jednak nigdy nie pokazał żadnego potwierdzającego to dokumentu. Mimo to, przyjmował pacjentów – najdłużej w miejscowości Savsa koło Lugano, ale także w niemieckojęzycznej części Szwajcarii, przez pewien okres na Kubie, a początkowo w rodzinnej Serbii.

W to, że jest lekarzem, Peric najwyraźniej uwierzył sam, ponieważ dwukrotnie podchodził do szwajcarskiego lekarskiego egzaminu państwowego. Bez powodzenia.

W swojej „praktyce” stosował przede wszystkim metody niekonwencjonalne – takie jak np. podawanie pacjentowi jego własnej krwi wysyczonej ozonem. Dla jednego z pacjentów skończyło się to sepsą.

Pomysłowy oszust nie poprzestawał jednak tylko na „leczeniu”. Równie wysokie profity czerpał z

nielegalnej sprzedaży medykamentów.

Z racji na ciężar postawionych zarzutów, prokurator żądał – pomimo podeszłego wieku oskarżonego – kary trzech lat pozbawienia wolności. Adwokat Perica bronił go podkreślając, że większość pacjentów nie odniosła żadnej szkody i była zadowolona z efektów „terapii”.

Ostatecznie sąd skazał Serba na pół roku bezwzględnego pozbawienia wolności oraz na 22 miesiące w zawieszeniu na 3 lata. Peric jest już jednak wolny, ponieważ na poczet kary zaliczono mu 170 dni, jakie do tej pory spędził w areszcie.

Co ciekawe, w latach 2007–2011 Peric odbywał już trzy krótkie kary pozbawienia wolności za praktykowanie medycyny bez uprawnień, jednak za każdym razem po wyjściu na wolność powracał do swojego procederu. Czy tak będzie i tym razem? Czas już chyba na „zasłużoną” emeryturę, „doktorze” Peric!

Źródła: Corriere del Ticino / The Local